

30 minut

Dobrosław Kowalski

futbol po mojemu....



## Wnioski po Jedlina CUP 2020

W miniony weekend w mojej Jedlinie Zdroju, tutejszy KS Zdrój, którego jestem członkiem wspierającym razem ze Sportowym Wałbrzychem zorganizował dwudniowy turniej dla dzieci - Jedlina Cup, w dwóch kategoriach wiekowych. Jakie spostrzeżenia i wnioski mam po tym wydarzeniu? W związku z tym, że temat długi i ciekawy, znowu felieton podzielę na dwie części - dziś spostrzeżenia.

W zawodach wzięło udział łącznie dziewiętnaście drużyn (w kilku przypadkach klub lub akademia wystawiło dwie drużyny w tej samej kat. wiekowej), co daje ok. dwustu osób. Nie jest więc prawdą, że w Polsce dzieci zupełnie nie garną się do sportu (a w tym przypadku mówimy o dzieciach w wieku 9-13 lat, a nie o zupełnych „maluchach” ciągniętych przez rodziców za uszy na trening, tylko o osobach świadomych swoich wyborów i pasji). Ponadto wśród trenerów przeważały osoby młode, zaangażowane w swoją pracę i patrząc na nich, nie można było powiedzieć, że przyjechali tu za karę. Ogólnie mogę zresztą stwierdzić, że w klubach z naszego regionu, z którymi w różny sposób współpracuję (od „okręgówki” po B klasę) można spotkać wiele osób zaangażowanych w ich działalność, po prostu chcących się zajmować futbolem, mających pomysły, potrafiących pozyskiwać środki na ich funkcjonowanie. Więc skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle, jak pytał już osiemnaście lat temu Kazimierz Górski po mundialu w Korei? Dlaczego jest tyle trenujących dzieci a te same kluby mają potem problemy ze skompletowaniem seniorskiej kadry? Dlaczego na ten poziom rozgrywek muszą sprowadzać tabuny Brazylijczyków? Dlaczego zawodnicy stawiają na poziomie A i B klasy a czasami i ligi okręgowej absurdalne żądania finansowe? I co najważniejsze: jak to zmienić - o tym za tydzień.

[dobroslawkowalski.pl](http://dobroslawkowalski.pl)  
[futbolpomojemu.pl](http://futbolpomojemu.pl)

## Potężne wsparcie koszykarzy Górnika

„Wałbrzych jest miastem sportu” – kilka razy podkreślał prezydent Roman Szełemej podczas konferencji prasowej w Hali Wałbrzyjskich Mistrzów. Poniedziałkowe spotkanie z dziennikarzami było doskonałą okazją, aby na ręce działaczy oraz zawodników Górnika Trans.eu przekazać symboliczny czek na niemal 700 tysięcy złotych.



Fani biało-niebieskich mają konkretne powody do radości, gdyż ich ulubieńcy otrzymali z rąk prezydenta Romana Szełemeja niebagatelne wsparcie w kwocie niemal 700 tysięcy złotych. - Chcę dać sygnał, że Wałbrzych jest miastem sportu i mimo pandemii będziemy wspierać naszych koszykarzy, siatkarki, siatkarki oraz piłkarki. Chciałbym podkreślić, że Miasto

utrzymało dotację na dotychczasowym poziomie, a dodatkowo mogą zadeklarować, że oprócz środków finansowych jesteśmy w stanie pomagać również w inny sposób, na przykład dając mieszkania czy miejsca w żłobku dla rodzin koszykarzy -, poinformował prezydent Szełemej.

Jak przyznał Arkadiusz Chlebda, członek zarządu klubu, dzięki wspomnianej

pomocy nasi koszykarze mogą spokojnie rozpocząć przygotowania do nowego sezonu I ligi. - Początek treningów planujemy na 10 sierpnia. Rozmawiamy z zawodnikami i jest szansa, że trzon zespołu zostanie ten sam. Liczymy, że w przyszłym sezonie utrzymamy frekwencję w hali Aqua-Zdroju na poziomie do 2 tysięcy włącznie. Jeśli chodzi o nasze cele i marzenia, to niewiele się w tych aspektach zmieniło. Będziemy dążyć do tego, co w poprzednim roku, choć niewykluczone, że będziemy zmuszeni zrobić jeden krok wstecz -, tłumaczył Chlebda.

Radości z dofinansowania nie ukrywał również Ryszard Burdek, kolejny z działaczy, który powiedział, że w najbliższym czasie przedstawiciele Górnika rozpoczną rozmowy ze sponsorami – W minionym

sezonie nasz budżet wynosił około miliona dwustu tysięcy złotych. Miasto wsparło nas połową tej sumy, dlatego dzisiaj mogę powiedzieć, że dla Górnika zaświeciło słońce, a my bez obaw siadamy do rozmów ze sponsorami -.

To nie koniec dobrych wieści dla kibiców naszego klubu, bowiem w spotkaniu uczestniczył również niezwykle utytułowany koszykarz na wózkach – Marcin Balcerowski. Popularny „Balcer” potwierdził, iż na zakończenie sportowej kariery wraca do Wałbrzycha. - Co prawda zakończyłem występy na europejskich parkietach, ale chcę się jeszcze sprawdzić w biało-niebieskich barwach. Może na koniec przygody z koszykówką uda mi się zdobyć tytuł Mistrza Polski dla Górnika Toyoty Wałbrzych.

*Bartłomiej Nowak*

## Po sukcesy za południową granicę

Sportowe życie sprzed pandemii koronawirusa powoli wraca do normy, co przekłada się między innymi na rosnącą liczbę spotkań kontrolnych czy towarzyskich turniejów. W ostatnich dniach duży sukces zanotowali młodzicy Szkoły Piłki Nożnej Dziewiątka Wałbrzych, którzy zajęli 2. miejsce w zawodach tuż za naszą południową granicą.

Podopieczni trenerów Mariusza Kulińskiego oraz Tomasa Wepę udali się do Brumowa, aby wziąć udział w turnieju zorganizowanym przez miejscowy Slovan. W ramach międ-

zynarodowych zmagani nasi przedstawiciele rozegrali cztery spotkania, w tym po dwóch wygranych oraz remisie wałbrzyskanie awansowali do finału. W pojedynku o 1. miejsce w „ge-

neralce” Polacy zmierzyli się ze Spartakiem Police, z którym na początek turnieju zremisowali 2:2. Niestety, tym razem górą byli czescy rówieśnicy, którzy zwyciężyli 5:3 i w rezultacie stanęli na najwyższym stopniu podium klasyfikacji końcowej. Wałbrzyszanom zaś pozostał tytuł wicemistrzowski, który co widać po załączonym zdjęciu, sprawił sporą radość naszym młodym reprezentantom. Warto również przy tej okazji podkreślić, iż najwięcej goli, bo 6, dla Dziewiątki zdobyła Maja Tomaszewska.

SPN Dziewiątka – Spartak Police nad Metuji 2:2, SPN Dziewiątka – Loko Mezimesti 6:1, SPN Dziewiątka – Slovan Broumov 5:4

Finał:  
SPN Dziewiątka – Spartak Police nad Metuji 3:5

SPN Dziewiątka: Kewin Wiczorek, Sebastian Mierzwa, Nadia Mierzwa, Krystian Jakubczyk, Dorian Niewęglowski, Jakub Zięba, Oliwier Kwit, Michał Wlazło, Jakub Mleczo, Maja Tomaszewska, Denis Ząbik. Trenerzy: Mariusz Kuliński oraz Tomasz Wepa

fot.użyczone  
*Bartłomiej Nowak*

### 30 minut KARTA WAŁBRZYJSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Łukasz  
Nazwisko: Nowik  
Data urodzenia: 19 kwietnia 1974 roku  
Pseudonim sportowy: brak  
Klub: Uczniowski Klub Tenisowy Wałbrzych Szczawienko (tenis ziemny)

Największy dotychczasowy sukces? Sukcesów, głównie trenerskich, nie brakowało, choć mowa głównie o wynikach w najmłodszych kategoriach wiekowych. Mam tu na myśli na przykład 2. miejsce mojego syna Nikodema w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym w Poznaniu, który ponadto wygrał serię turniejów Kubot Kids Cup, a także zdobył medal Mistrzostw Polski do lat 10. Wśród moich podopiecznych jest również utalentowana Zuzia Figlak, która nie miała sobie równych w cyklu „Tenis10 Cup o Puchar Agnieszki Radwańskiej”, a niedawno, bo na początku czerwca, zajęła 2. pozycję w Wojewódzkim Turnieju Tenisowym do lat 12 Warta Poznań 2020. Kto jest twoim idolem sportowym? Przede wszystkim Roger Federer. Ponadto bardzo lubię postać Andre Agassiego, szczególnie po przeczytaniu jego autobiografii. Zawsze imponował mi także Michael Jordan. Nie mogę również nie wspomnieć o Robertcie Lewandowskim, którego bardzo szanuję jako człowieka i sportowca.

Dlaczego tenis? To był czysty przypadek. Za czasów komuny mój wujek był zapatrzony w Wojtkę Fibaka i mimo że sam trenował boks, to postanowił, że jego syn zajmie się tenisem



ziemnym. A że z kuzynem jesteśmy w tym samym wieku, to wziął mnie na doczekkę uznając, że im więcej dzieci, tym lepiej. Zapisał nas do Zagłębia Wałbrzych i tym samym jego miłość do tenisa sprawiła, że ja i jego syn znaleźliśmy się na korcie. Jaki cel jako trener chcesz osiągnąć? Wiem, jak trudną dyscypliną sportu jest tenis. Głównie za sprawą ogromnych kosztów oraz braku odpowiedniego systemu w naszym kraju. Dlatego nie zakładam sobie wygórowanych celów, jak na przykład zdobycie tytułu Mistrza Polski. Dla mnie istotne jest, aby rozbudzić miłość do tenisa, aby nie zniechęcać młodych ludzi do tej dyscypliny sportu, a wręcz odwrotnie, aby tenis zawsze kojarzył im się z czymś fajnym, aby go uprawiali przez całe życie. Oczywiście, piękną rzeczą byłoby wyszkolić talent na miarę Mistrza Polski, ale to się wiąże z ogromnymi kosztami, a poza tym to duża loteria, dlatego skupiam się na szkoleniu dzieci. Muszę jednak przyznać, że mam rękę do tenisa, bo wychowałem całą masę zawodników, którzy mimo upływu wielu lat wciąż do mnie przychodzą, aby dla przyjemności pograć w tenisa.

Turniej młodzików w Brumowie

Wyniki Szkoły Piłki Nożnej Dziewiątka Wałbrzych:

